

Kliniki nie powinny informować o możliwości aborcji

27 czerwca 2018

Sąd Najwyższy USA uchylił wprowadzone w 2016 roku stanowe przepisy. Kalifornia chciała, aby wszystkie państwowe kliniki położnicze, do których trafiają kobiety w ciąży, obowiązkowo informowały o możliwości dokonania legalnej aborcji oraz o dostępnych metodach antykoncepcji. Chrześcijańscy właściciele klinik doprowadzili do zniesienia tego zapisu.

Konserwatyści argumentowali, że informowanie o praktykach, na które się nie zgadzają, narusza konstytucyjną poprawkę 1, mówiącą o wolności sumienia i wolności słowa. Twierdzili, że nie chcieli „reklamować” aborcji ani antykoncepcji, gdyż jest to sprzeczne z „linią” niektórych klinik. Z kolei władze Kalifornii twierdziły, że przepis ten miał służyć temu, aby wszystkie kobiety – zwłaszcza te ubogie lub uzależnione ekonomicznie od swoich mężów czy partnerów – dostały pełną informację na temat dostępnych dróg postępowania po dowiedzeniu się, że są w ciąży. Wskazywano, że w niektórych klinikach specjalnie wprowadzano kobiety w błąd: straszono na przykład, że aborcja zwiększa ryzyko zachorowania na raka piersi.

Jak podaje Agencja Reutera, w Kalifornii istnieje około 200 klinik dla ciężarnych. Aborcję można w nich wykonać na życzenie i praktycznie "od ręki".

Decyzja Sądu Najwyższego w odniesieniu do Kalifornii z pewnością okaże się precedensem na skalę kraju. Podobne przepisy – o obowiązkowej informacji na temat przerwania ciąży oraz zabezpieczenia się przed nią – funkcjonują w Illinois i na Hawajach. Sędziowie podjęli decyzję niejednomyślnie –

kalifornijskie prawo odrzucono 5 głosami na „tak” w stosunku do 4 na „nie”.

Prokurator Generalny stanu Kalifornia Xavier Becerra napisał na „Twitterze”, że Sąd Najwyższy się myli. „Kalifornia nie stosuje dyskryminacji ze względu na wiarę czy pochodzenie. Będziemy dalej walczyć z inicjatywami, które forsują podejmowanie określonych decyzji w oparciu o światopogląd”.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu